

Sygn. akt **I 1 C 1086/21 upr.**

UZASADNIENIE

Powódka (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. domagała się od pozwanej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G. zapłaty kwoty 17.570,57 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty.

Wartość przedmiotu sporu stanowiła łączna suma kosztów kredytu poniesionych przez kredytobiorcę w czasie faktycznego trwania umowy kredytowej, podlegających zwrotowi z tytułu sankcji kredytu darmowego, tj. wartość odsetek umownych oraz część prowizji za okres obowiązywania umowy.

Legitymację procesową powódka wywodziła z umowy cesji zawartej z konsumentem, a także udzielonego jej przez konsumenta pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego.

(pozew – k. 3-5v.)

Pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zarzuciła powódce brak legitymacji czynnej, w szczególności z uwagi na upływ terminu do złożenia oświadczenia z art. 45 u.k.k., naruszenie art. 5 k.c., a także zaprzeczyła, aby zawarta z konsumentem umowa zawierała opisane w pozwie naruszenia ustawy o kredycie konsumenckim.

(sprzeciw – k. 32-40)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 31 października 2013 roku doszło do zawarcia umowy pożyczki nr (...) pomiędzy pozwaną Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową im. F. S. w G. a P. H.. Umowa została zawarta na okres od dnia 31 października 2013 do dnia 20 października 2023 roku. Całkowita kwota kredytu wynosiła 50.000,00 zł. Oprocentowanie kredytu było zmienne i w dniu zawarcia umowy wynosiło 13,75 % w skali roku. Za cel umowy wskazano dowolny cel konsumpcyjny. Pożyczka miała zostać wypłacona na wskazany w umowie rachunek.

W ust. 12 umowy określono rzeczywistą roczną stopę oprocentowania kredytu na 19,78 % oraz całkowitą kwotę do spłaty w dniu zawarcia umowy na 99.467,94 zł wraz z podaniem założeń, w oparciu o które ją wyliczono:

- a) wyliczenie (...) zostało dokonane przy uwzględnieniu terminu trwania umowy oraz całkowitego kosztu kredytu, o jakim mowa w pkt 17. umowy,
- b) umowa pożyczki będzie obowiązywać przez czas, na jaki została zawarta oraz że kasa i pożyczkobiorca wypełnią zobowiązania wynikające z umowy w terminach określonych w umowie,
- c) pożyczka wypłacona została zgodnie z umową, a kwoty rat będą spłacane zgodnie z harmonogramem stanowiącym załącznik do umowy,
- d) data początkowa będzie datą wypłaty pożyczki,
- e) odstępy czasu pomiędzy datami używanymi w obliczeniach przyjęto według rzeczywistych terminów płatności rat uwzględniając różną liczbę dni pomiędzy spłatami wynikającą z różnej liczby dni miesiąca,
- f) wynik podaje się z dokładnością do co najmniej jednego miejsca po przecinku (...).

Szacowany całkowity koszt kredytu określono w punkcie 17. umowy na kwotę 49.467,94 zł., a szacunkową wartość odsetek w punkcie 18. umowy na 41.909,94 zł.

Prowizja za udzielenie pożyczki wynosiła 2.500,00 zł. Oprócz niej pożyczkobiorca został obciążony opłatą przygotowawczą w kwocie 40,00 zł, wpisowym i udziałem w (...) 2,00 zł.

Pożyczkobiorca zobowiązany był także do zapłaty kwoty 4.980,00 zł tytułem przystąpienia do grupowego ubezpieczenia WALOR.

W punkcie 30. umowy wskazano, że pożyczkobiorca ma prawo w każdym czasie do spłaty całości lub części pożyczki przed terminem określonym w umowie, poprzez dokonanie spłaty w kasie osobiście lub na wskazany w umowie rachunek pożyczkowy. W przypadku spłaty pożyczki przed terminem określonym w umowie, w braku odmiennej dyspozycji pożyczkobiorcy dokonane wpłaty zostaną zaliczone na poczet spłaty kapitału w taki sposób, że wpłata zostanie przeznaczona w pierwszej kolejności na poczet najbliższej wymagalnej raty w kwocie odpowiadającej jej wysokości pomniejszonej o odsetki za okres od dnia dokonania wcześniejszej spłaty do dnia wymagalności raty oraz w dalszej kolejności na spłatę kapitału (szczegółowy sposób zaliczeń wskazano w umowie). Postanowiono również, że pożyczkobiorca poprzez złożenie oświadczenia stanowiącego załącznik nr 5 do umowy może złożyć odmienną dyspozycję spłaty. Rozliczenie z pożyczkobiorcą z tytułu wcześniejszej spłaty kredytu nastąpi w terminie 14 dni od dokonania spłaty.

W punkcie 29. umowy pożyczki wskazano, że pożyczkobiorca ma prawo do odstąpienia od umowy w terminie 14 dni od zawarcia umowy bez podania przyczyny. Wzór oświadczenia o odstąpieniu od umowy stanowił załącznik nr 4 do umowy.

Umowa zawarta została według wzorca umownego stosowanego przez pozwaną oznaczonego jako „P/U/ (...)/1.4”.

(fakt bezsporny nadto potwierdzony: umow a – k. 9-11v., tożsama – k. 60-62, harmonogramem – k. 63-65)

Zgodnie z § 19 ust. 1 pkt 3 Regulaminu (według wzoru: P/R/P.-Kr-K./1.5) wypłata pożyczki/kredytu następowała m.in. po zapłacie należnych prowizji i opłat.

(fakt bezsporny nadto potwierdzony: regulaminem – k. 66-72)

Dnia 6 lipca 2016 roku pożyczkobiorca dokonał całkowitej spłaty pożyczki.

(fakt bezsporny)

Dnia 5 czerwca 2019 roku P. M. zawarł z powódką umowę cesji wierzytelności pieniężnej wynikającej z wyżej opisanej umowy, przysługującej mu w stosunku do pozwanej, obejmującej w szczególności wierzytelności o zwrot wszelkich nienależnie pobranych opłat i kosztów oraz wierzytelności o zwrot kosztów w związku z wcześniejszą spłatą kredytu konsumenckiego, wraz ze wszystkimi związanymi z tymi wierzytelnościami prawami (m.in. odsetkami za zwłokę i opóźnienie).

(fakt bezsporny nadto potwierdzony: umow a cesji – k. 16-16v.)

Pozwana dokonała całkowitego rozliczenia pożyczki (zwrotu kosztów pożyczki proporcjonalnie do okresu, w jakim umowa obowiązywała – art. 52 u.k.k.) dnia 6 sierpnia 2020 roku.

(fakt bezsporny nadto potwierdzony: potwierdzeniem wykonania przelewu – k. 7)

Sporządzono projekt pełnomocnictwa (bez podpisu i daty), którego miałby udzielić P. H. powódce do złożenia w jej imieniu oświadczenia wynikającego z art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim oznaczonego w stopce numerem ID 9068077c-eb36-4c13-a47c-b44562119a2e.

(dowód: projekt pełnomocnictwa – k. 20)

Dnia 10 marca 2021 roku P. H. miał złożyć podpis elektroniczny pod dokumentem o wskazanym w poświadczeniu numerze ID 9068077c-eb36-4c13-a47c-b44562119a2e.

(kopia karty podpisów – k. 21)

Pismem z dnia 22 marca 2021 roku powódka – w imieniu P. H. – złożyła pozwanej oświadczenie o skorzystaniu z sankcji tzw. kredytu darmowego na podstawie art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim w odniesieniu do wyżej opisanej umowy. Jednocześnie powódka wezwała pozwaną do zapłaty łącznie kwoty 17.570,57 zł – w terminie nie dłuższym niż 7 dni.

(fakt bezsporny nadto potwierdzony: o świadczeniem – k. 18-19v., potwierdzeniem nadania – k. 24-24v.)

Sąd zważył, co następuje:

Sprawa rozpoznawana była według przepisów o postępowaniu uproszczonym.

Powyzszy stan faktyczny zasadniczo był bezsporny pomiędzy stronami, zaś rozstrzygnięcie sprawy zależało głównie od prawnej oceny ustalonych wyżej okoliczności faktycznych.

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować autentyczność przedstawionych przez strony dokumentów. Zważyć bowiem należało, że żadna ze stron nie podniosła w toku niniejszego postępowania zarzutów co do autentyczności tych dokumentów, a nadto wymienione powyżej dokumenty zostały podpisane i nie noszą żadnych znamion podrobienia czy przerobienia. Dodatkowo, Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod wyżej wskazanymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych – wyjątek stanowiło jedynie elektroniczne podpisanie dokumentu pełnomocnictwa przez konsumenta. Natomiast prywatna opinia pozwanej oraz wyroki wydane w innych sprawach nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem po pierwsze Sąd nie był nimi związany, a po drugie stanowiły wyraz stanowiska procesowej strony.

Podstawę prawną powództwa stanowił art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Jak stanowi ten ostatni, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Z kolei kwestią prejudycjalną w niniejszej sprawie była ocena, czy konsument złożył oświadczenie w trybie art. 45 ust. 1 u.k.k. o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego, a także czy mogło być skuteczne po przelewie wierzytelności wynikającym z zawartej z pozwaną umowy kredytowej.

Jak stanowi art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim, w przypadku naruszenia przez kredytodawcę art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17, art. 31-33, art. 33a i art. 36a-36c konsument, po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia, zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie. Zważyć jednak należało, że na dzień zawierania umowy wyżej wskazany przepis nie zawierał możliwości skorzystania z sankcji kredytu darmowego w razie naruszenia art. 33a i art. 36a-36c u.k.k. Sankcja kredytu darmowego polega zatem na uprawnieniu konsumenta do spłaty kredytu bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy. Art. 45 u.k.k. implementuje art. 23 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylająca dyrektywę Rady 87/102/EEG (Dz.U.UE L z dnia 22 maja 2008 r.), który nakazuje stosowanie skutecznych, proporcjonalnych i odstraszających sankcji, mających zastosowanie w przypadku naruszenia przepisów krajowych przyjętych zgodnie z tą dyrektywą.

W tej sytuacji w pierwszej kolejności rozważyć należało zarzut legitymacji procesowej powódki. Legitymacja procesowa jest przesłanką materialnoprawnej skuteczności powództwa i oznacza wynikające z przepisów prawa materialnego uprawnienie do wystąpienia w danym procesie w charakterze powoda (legitymacja procesowa czynna) oraz pozwanego (legitymacja procesowa bierna). Legitymacja procesowa jest przy tym pozytywną przesłanką

jurysdykcyjną, podlegającą ocenie na podstawie przepisów prawa materialnego, zatem jej ewentualny brak skutkuje oddaleniem powództwa. Legitymacja czynna powódki miała wynikać z cesji wierzytelności tj. z art. 509 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania.

W niniejszej sprawie dla pozwanej nie miało znaczenia na rzecz jakiego podmiotu spełni świadczenie – zwróci ewentualnie nienależnie pobrane kwoty. Właściwość zobowiązania nie sprzeciwiała się przelewowi wierzytelności o zwrot kwot nienależnie pobranych od konsumenta. Zważyć należało, że w momencie skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego kredytodawca „zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie”. Oznacza to, że wszelkie kwoty pobrane przez kredytodawcę w ramach umowy kredytowej zaliczone na poczet odsetek i innych kosztów kredytu stanowią nienależne świadczenie, gdyż podstawa prawna uprawniająca do ich pobrania odpadła. Co więcej w niniejszym przypadku właściwość zobowiązania nie sprzeciwia się przelewowi wierzytelności (również przyszłych), gdyż cel przepisów dotyczących ochrony konsumenta może zostać osiągnięty również wtedy, kiedy świadczenie nie zostanie spełnione osobiście do rąk wierzyciela.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 6 kwietnia 2018 roku w sprawie o sygn. akt III CZP 114/17 (OSNC 2019, nr 3, poz. 26) rozstrzygając kwestię skuteczności rozporządzenia przez konsumenta wierzytelnością przyszłą mającą swoje źródło w klauzuli abuzywnej, przed uprzednim stwierdzeniem abuzywności postanowienia umownego przez Sąd, a także powoływania się przez cesjonariusza na zarzut naruszenia art. 3851 § 1 k.c.: „to, że wierzytelność wynika z umowy z udziałem konsumenta i ma związek z niedozwolonymi postanowieniami tej umowy, nie powoduje, że jest niezbywalna; może ona być zbyta przez konsumenta nawet na rzecz osoby mającej status przedsiębiorcy (...). Cesja przez konsumenta takiej wierzytelności nie zagraża interesom dłużnika (...). W przypadku cesji wierzytelności konsumenta dostateczną ochronę dłużnikowi zapewniają ogólne zasady, na jakich odbywa się przelew wierzytelności. W szczególności może się on, zgodnie z art. 513 § 1 k.c., bronić wobec cesjonariusza za pomocą wszelkich zarzutów, które miał przeciwko konsumentowi w chwili powzięcia wiadomości o dokonaniu przez niego przelewu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, OSNC 2002, nr 11, poz. 131 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 487/08, nie publ.). Może zatem na tej zasadzie podnosić wobec cesjonariusza także zarzuty kwestionujące podstawy do uznania za niedozwolone postanowień umowy, z którymi konsument wiąże powstanie przelanej wierzytelności. Teoretycznie nie ma nawet przeszkód do podniesienia wobec cesjonariusza przez dłużnika na tej zasadzie zarzutu, że konsument sprzeciwił się stosowaniu klauzuli, z której abuzywnością łączone jest powstanie przelanej wierzytelności. Taka ewentualność nie ma jednak praktycznego znaczenia, ponieważ przelew wierzytelności przez konsumenta dowodzi wyraźnie jego woli skorzystania z sankcji, którą ustanawia art. 3851 § 1 k.c., a nie nieskorzystania z tej sankcji.”

Konsument cedując wierzytelność o zwrot środków pieniężnych na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu/nienależnym świadczeniu (art. 405 k.c. i następne) nie wyzbył się uprawnień do skorzystania z sankcji kredytu darmowego. Uprawnienie to wygasło dopiero po upływie roku od daty wykonania umowy. Na marginesie – zdaniem Sądu – uprawnienie to nie jest ściśle osobiste. Właściwość zobowiązania jest przeszkodą zbywalności głównie praw podmiotowych względnych o charakterze niemajątkowym, a zatem praw służących ochronie osoby oraz jej dóbr i interesów ściśle osobistych, niewarunkowanych bezpośrednio interesem ekonomicznym (w szczególności powstałych już roszczeń o ochronę dóbr osobistych osób fizycznych (art. 24 § 2 k.c.) i prawnych (art. 43 w zw. z art. 24 § 2 k.c.), a ponadto roszczeń o ochronę dóbr osobistych twórcy utworu w rozumieniu prawa autorskiego, a także twórcy dóbr własności przemysłowej, w tym na przykład wynalazku, wzoru użytkowego czy wzoru przemysłowego. Za niezbywalne należy uznać również niemajątkowe prawa rodzinne o charakterze względnym, na przykład prawa wynikające z małżeństwa albo niektóre uprawnienia wynikające z władzy rodzicielskiej (E. Łętowska (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 906, w: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie z 23.06.2019 r., sygn. akt I C 4239/18, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych). Uprawnienie, o którym mowa nie jest więc ściśle osobiste. Gdyby uznać inaczej, nie przysługiwałoby ono spadkobiercom, którzy nie mogliby zwalczać skutków niedochowania obowiązków informacyjnych, o których mowa w art. 45 ust. 1 u.k.k.

Przepis art. 45 ust. 5 u.k.k. uprawnia konsumenta do ukształtowania stosunku prawnego z tytułu umowy kredytowej zarówno w czasie trwania umowy jak i po jej wykonaniu. Oznacza to, że wysokość przysługującego cesjonariuszowi świadczenia od kredytobiorcy – w zakresie wierzytelności przyszłych – może, choć nie musi, być uzależniona od czynności dokonywanych przez konsumenta po zawarciu cesji wierzytelności. Najlepszym tego przykładem jest powierniczy przelew wierzytelności w celu ściągnięcia przez cesjonariusza przelanej wierzytelności we własnym imieniu, ale na rachunek konsumenta, który dokonał cesji. Jak wskazał Sąd Najwyższy w cytowanym już wyżej orzeczeniu: „Interesy konsumenta nie doznają przez to uszczerbku, a mogą nawet zyskać; przykładem tego jest właśnie przelew w celu inkasa (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2004 r., III CSK 563/02, nie publ., i z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 23/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 89). Konsument, powierzając profesjonalnemu podmiotowi ściągnięcie wierzytelności mającej swe źródło w klauzuli abuzywnej, ma większe szanse na jej wyegzekwowanie, niż gdyby działał samodzielnie w stosunku do przedsiębiorcy, który stosował wobec niego niedozwolone praktyki.” W przypadku przelewu zwykłego, jak również powierniczego przelewu wierzytelności, cedent uzyskuje określone wynagrodzenie za dokonanie czynności polegających na „ściągnięciu” zindywidualizowanej wierzytelności (również przyszłej), natomiast konsument otrzymuje z tego tytułu rekompensatę. Różnica w obu przypadkach sprowadza się wyłącznie do momentu, w którym konsument otrzyma ekwiwalent należnego mu świadczenia od kredytodawcy (dłużnika). Oczywistym jest, że w większości przypadków konsument nie uzyska pełnej należnej mu kwoty od kredytodawcy. Jednakże w obu tych przypadkach może dojść do sytuacji spełnienia świadczenia ponad wynikający z tego obowiązek. Może to być omyłkowe uiszczenie kolejnej raty na poczet zobowiązania kredytowego, czy jak w przypadku powierniczego przelewu wierzytelności, uiszczenie kolejnej raty przewidzianej harmonogramem spłat. Idąc tokiem rozumowania strony pozwanej w takim przypadku cesjonariusz nie byłby legitymowany czynnie do dochodzenia roszczenia na swoją rzecz (również w celu inkasa). Sytuacja ma się tak samo w przypadku skorzystania przez konsumenta z sankcji kredytu darmowego. Równie dobrze takie oświadczenie mogłoby zostać złożone po przelewie wierzytelności, ale jeszcze w trakcie trwania umowy. Nie istnieją powody, aby różnicować sytuację konsumentów w zależności od części uregulowanego zobowiązania. Kwestię tę dobitnie obrazuje sytuacja złożenia oświadczenia o skorzystaniu z omawianej sankcji w trakcie trwania umowy, ale już po przelewie wierzytelności, a to z tego powodu, że świadczenie konsumenta względem kredytodawcy, a więc obowiązek zapłaty kolejnych rat w żadnym razie nie może być przedmiotem przejścia praw bez zgody uprawnionego do odbioru świadczenia – kredytodawcy (przyjęcie długu).

Jeszcze raz należy podkreślić, że przedmiotem cesji zawartej pomiędzy powódką a konsumentem było roszczenie o zwrot nienależnie pobranych kwot w trakcie trwania umowy kredytowej. Konsument jako zobowiązany do świadczenia w postaci obowiązku zapłaty rat kredytowych nie wyzbył się uprawnienia do ustalenia treści stosunku prawnego łączącego go z kredytodawcą tylko dlatego, że dokonał przelewu wierzytelności mu przysługujących. Takie uprawnienie przysługiwało konsumentowi do roku czasu od wykonania umowy. Zupełnie abstrakcyjnie można zauważyć, że nawet po przelewie wierzytelności z tytułu nienależnego świadczenia w oparciu o konstrukcję stosowania klauzul abuzywnych konsumentowi może przysługiwać roszczenie o ustalenie w oparciu o zarzuty art. 3851 § 1 k.c., przy czym konieczne będzie wykazanie interesu prawnego, który mógłby wynikać chociażby z samej umowy cesji. Poza tym, czynność prawna przelewu wierzytelności nie może powodować ograniczenia lub wygaśnięcia prawa konsumenta do skorzystania z sankcji kredytu darmowego, gdyż jest to uprawnienie ustawowe. Równie dobrze dopuszczalny jest zwrotny przelew wierzytelności (w istocie quasi powierniczy przelew wierzytelności).

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał umowę cesji za skuteczną i dopuścił prawną możliwość złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego po przelewie wierzytelności przyszłej. Cesja obejmowała oznaczoną wierzytelność pieniężną służącą pożyczkobiorcy jako cedentowi przeciwko pozwanej, przy czym bez znaczenia pozostawała podstawa prawna tej wierzytelności. Treść umowy należy wyklądać przez pryzmat kryteriów oznaczonych w art. 65 § 2 k.c. Nie było konieczne, aby podstawa prawna dochodzonego roszczenia wskazana została wprost w umowie. Niewątpliwie cesja dotyczyła też wierzytelności przyszłych.

Uwzględniając, że wierzytelność przyszła może przejść na nabywcę dopiero z chwilą powstania, powyższe wymaganie należy uznać za spełnione, gdy umowa dotycząca przelewu wierzytelności przyszłej zawiera dane pozwalające ustalić

w chwili zaistnienia określonej wierzytelności, iż to właśnie ona była objęta zawartą wcześniej umową. Nie powinno budzić wątpliwości, że takimi danymi są określenie tytułu powstania wierzytelności oraz osoby dłużnika i wierzyciela. Przy założeniu tym możliwy jest więc na pewno przelew wierzytelności warunkowych i terminowych oraz innych wierzytelności przyszłych z już zawartych umów (por. uchwała SN z 19.09.1997 r., III CZP 45/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 22).

Przytoczone przez pozwaną orzeczenie (...) w sprawie o sygn. akt C-106/17 odnosi się do materii proceduralnej i korzystania z ułatwień służących konsumentom w sporach przeciwko przedsiębiorcom w zakresie jurysdykcji krajowej.

W konsekwencji umowa cesji wywołała skutek rozporządzający, o którym mowa w art. 510 k.c. Niewątpliwie powstanie wierzytelności o zwrot kosztów kredytu i zapłaconych od niego odsetek powstaje nie wcześniej, niż z chwilą złożenia przez kredytobiorcę oświadczenia o charakterze prawokształtującym, o którym mowa w przepisie art. 45 ust. 1 u.k.k.

W konsekwencji Sąd uznał, że na podstawie umowy cesji wierzytelności konsument przeniósł na powódkę także wierzytelności przyszłe, a powstanie wierzytelności z art. 45 ust. 1 u.k.k. zależało od skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z przewidzianego przepisem uprawnienia.

Nie mniej powódka nie wykazała, aby w tej dacie była uprawniona do złożenia takiego oświadczenia w imieniu konsumenta.

Zważyć należało, że pełnomocnictwo w tym przedmiocie miało zostać złożone elektronicznie z podpisem przy użyciu platformy (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Podmiot ten wpisany jest w rejestrze niekwalifikowanych usług zaufania prowadzonego przez Narodowy Bank Polski na podstawie i w zakresie rzeczowym określonym przepisem art. 6 ustawy z dnia 5 września 2016 roku o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U. z 2019r., poz. 162 ze zm.) – stanowiącą implementację Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr (...) z dnia 23 lipca 2014 roku w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE (eIDAS) (Dz. Urz. UE L 257 z 28.07.2014, s. 73) – w zakresie usług składania podpisu elektronicznego, usług obsługi podpisywania elektronicznego dokumentów poprzez platformę A. (zob. (...) Centrum (...) [NCCert], dostęp do rejestru: (...)) Podmiot ten należało zatem zakwalifikować jako dostawcę usług zaufania, co zgodnie z definicją zawartą w art. 3 pkt 19 ww. Rozporządzenia oznacza osobę fizyczną lub prawną, która świadczy przynajmniej jedną usługę zaufania, jako kwalifikowany lub niekwalifikowany dostawca usług zaufania. Sąd miał także na uwadze, że przewidziana z art. 45 ust. 1 u.k.k. forma pisemna jest formą zastrzeżoną ad probationem (art. 74 § 1 k.c.), a więc jej ewentualne niezachowanie nie skutkuje nieważnością (art. 73 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 99 § 1 k.c. pełnomocnictwo szczególne wymaga szczególnej formy tylko w razie, gdy dla czynności, do której upoważnia, zastrzeżona jest forma szczególna pod rygorem nieważności, a więc przepis ten w ogóle nie odnosi się do pełnomocnictw upoważniających do czynności, co do których zastrzeżono formę ad probationem. Dla oceny złożenia oświadczenia woli znajduje więc zastosowanie norma art. 60 k.c. (według której z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej). Norma ta usankcjonowana została wyżej wskazanym Rozporządzeniem oraz implementującą je ustawą. Oświadczenie w postaci elektronicznej nie może być utożsamiane przy tym z elektroniczną formą czynności prawnej (art. 78 k.c.) zrównaną z w skutkach prawnych z formą pisemną. Dla zachowania tej formy konieczne jest złożenie oświadczenia woli w postaci elektronicznej i opatrzenie go kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Natomiast oświadczeniem w postaci elektronicznej (art. 60 k.c.) będzie każde oświadczenie utrwalone (a także przesłane) za pomocą elektronicznych technologii komunikowania się (utrwalania oświadczeń). Złożony do akt sprawy projekt pełnomocnictwa oraz karty podpisów mogły stanowić co najwyżej odzwierciedlenie oświadczeń woli składanych w postaci elektronicznej i w taki też sposób dokumentowanych (przez cyfrowy zapis treści oświadczenia na nośniku danych). Wydruki mają charakter wtórny w stosunku do dokumentu w postaci elektronicznej zawierającego oświadczenie złożone drogą elektroniczną. Wydruki odzwierciedlają przy tym wyłącznie jedną warstwę informacji zawartych w dokumencie w postaci elektronicznej – warstwę tekstową dokumentu sporządzonego w

postaci elektronicznej – a więc w postaci ciągu danych zapisanych binarnie, dla których odczytania konieczne jest posiadanie urządzenia elektronicznego wyposażonego w odpowiednie oprogramowanie informatyczne). W nauce prawa dla określenia takich dokumentów wprowadza wprost pojęcie dokumentów wtórnych (wtórników - por. np. K. M., Dokumenty i ich wtórniki w postępowaniu cywilnym, (...) 2016 nr 3 str. 461), wskazując na ich specyfikę (również w aspekcie pobrania wiarygodności i mocy dowodowej), wynikającą z zależności od dokumentu pierwotnego w tym też możliwości manipulacji treścią dokumentu wtórnego). Zależność ta nie oznacza, że dokument wtórny pozbawiony jest waloru dowodowego w procesie cywilnym. W tym kontekście zwrócić należy uwagę na treść przepisów art. 2451 k.p.c. i 308 k.p.c. definiujących procesowoprawne pojęcie dokumentu. Norma art. 2451 k.p.c. stanowi, że przepisy o dowodzie z dokumentu stosuje się do dokumentów zawierających tekst, umożliwiających ustalenie ich wystawców. Z kolei art. 308 k.p.c. przewiduje, że dowody z innych dokumentów niż wymienione w art. 2431 k.p.c., w szczególności zawierających zapis obrazu, dźwięku albo obrazu i dźwięku, sąd przeprowadza, stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów. Ustawodawca odstąpił więc od definiowania dokumentu jako (wyłącznie) oświadczenia w formie pisemnej opatrzonego własnoręcznym podpisem, przyjmując na potrzeby prawa procesowego szeroką definicję dokumentu (zbieżną z obowiązującą w prawie materialnym – art. 773 k.c., przewidującym że dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią). W obecnym stanie prawnym jedynie z dokumentem prywatnym (a więc dokumentem sporządzonym w formie pisemnej lub formie elektronicznej) ustawodawca wiąże prawne domniemanie prawdziwości i pochodzenia dokumentu od osoby, która go podpisała. Istotą art. 245 k.p.c. nie jest obecnie więc definiowanie dokumentu w procesie cywilnym, lecz prawne wyodrębnienie dowodu z dokumentu prywatnego i powiązanie jedynie z tą kategorią dokumentów domniemanie prawne z art. 253 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. Innymi słowy dokument mieszczący się w kategorii, o której mowa w art. 2431 k.p.c. lub 308 k.p.c. lecz nie spełniający cech dokumentu prywatnego o których mowa w art. 245 k.p.c. nie korzysta z domniemanie prawdziwości i pochodzenia, co prawnie przekłada się na ciężary w zakresie dowodzenia w przypadku zakwestionowania autentyczności lub pochodzenia dokumentu. Nie można jednak twierdzić, że dokument taki pozbawiony jest waloru dowodowego. W tym kontekście zwrócić też uwagę należy na treść art. 46 ww. Rozporządzenia, zgodnie z którym nie jest kwestionowany skutek prawny dokumentu elektronicznego ani jego dopuszczalność jako dowodu w postępowaniu sądowym wyłącznie z tego powodu, że dokument ten ma postać elektroniczną. Nadto w art. 25 ust. 1 tego Rozporządzenia wskazano, że podpisowi elektronicznemu nie można odmówić skutku prawnego ani dopuszczalności jako dowodu w postępowaniu sądowym wyłącznie z tego powodu, że podpis ten ma postać elektroniczną lub że nie spełnia wymogów dla kwalifikowanych podpisów elektronicznych. Zgodnie z zasadami dotyczącymi stosowania prawa unijnego sąd krajowy państwa będącego członkiem Unii Europejskiej jest zobowiązany do bezpośredniego stosowania tej regulacji. Zatem także z tego aktu prawnego wynika zakaz pozbawiania waloru procesowego dokumentów postaci elektronicznej jedynie ze względu na sposób ich kreacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 05.06.2020r., I ACa 31/20, LEX nr 3109810).

Przenosząc powyższe do niniejszej sprawy, powódka na dowód udzielenia jej pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankeji kredytu darmowego złożyła projekt pełnomocnictwa oraz wydruk karty podpisów, a więc jedynie warstwę tekstową bez warstwy elektronicznej. Pozwana w sprzeczności w sposób szczegółowy wskazała na cechy dokumentu elektronicznego sporządzonego przy użyciu platformy A.. Wbrew twierdzeniom powódki złożone wtórniki dokumentów nie zawierają adresu (...), lecz adres URN (tzw. ID), co w żaden sposób nie zmienia dokonanej oceny. W tej sytuacji brak jest możliwości weryfikacji złożonego w sprawie wydruku karty podpisów. Złożony wtórnik dokumentu nie zawiera bowiem podpisu. Zapisany jest on ewentualnie w postaci cyfrowej. Innymi słowy powódka złożyła do akt co najwyżej projekt pełnomocnictwa bez podpisu. W tym przypadku mógł on zostać położony odręcznie lub jak wywodzi powódka – elektronicznie. Zdaje się, że wobec szczegółowych zarzutów pozwanej powódka winna w tym momencie złożyć rzeczoną umowę w postaci elektronicznej celem umożliwienia zweryfikowania podpisów (jak zdarzało się w innych sprawach). Tym bardziej, że skoro strona przeciwna podnosi opisany wyżej zarzut, w przypadku dokumentu w formie pisemnej winna dokument w oryginale przedłożyć. Brak było podstaw, aby wtórnik dokumentu elektronicznego obarczać mniejszym rygorem dowodowym i nie wymagać, od powołującego się na ten dowód, oryginału dokumentu wytworzonego w formie elektronicznej, dając możliwość zweryfikowania poprawności danych (ewentualnie kopii zapisu tych danych). Reasumując, skoro nie ma nawet

możliwości zweryfikowania warstwy elektronicznej z obrazem tych danych w formie wydruku, to jakakolwiek ocena tej formy zawarcia umowy nie ma znaczenia dla sprawy. Niewątpliwie jednak taka forma dopuszczalna jest w obrocie i dosyć powszechna. Poza tym dołączony do akt projekt pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia nie zawiera podpisu. Nie został nawet poświadczony przez pełnomocnika powódki za zgodność z oryginałem.

Sąd nie widział także podstaw do zobowiązania powódki do złożenia dokumentu pełnomocnictwa w postaci elektronicznej, gdyż podstawą takiego zarządzenia może być wyłącznie art. 248 k.p.c. Jeżeli jest to uzasadnione okolicznościami sprawy, sąd, na wniosek strony albo z urzędu, zażąda od strony składającej taki odpis dokumentu, przedłożenia jego oryginału. Wydaje się, że przedłożenie oryginału dokumentu będzie wymagane w przypadku prowadzenia w sprawie dowodu przeciwko wnioskowi domniemań związanych z poświadczeniem (por. Komentarz do art. 129 k.p.c., red. prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ Kodeks postępowania cywilnego., 2021, Wydanie 30, Legalis). Komentowany przepis nie stwarza po stronie Sądu uprawnienia do żądania przedłożenia przez stronę oryginału dokumentu lub choćby jego odpisu poświadczonego za zgodność z oryginałem w sposób przewidziany w § 2. Przeciwnego wniosku nie sposób wywieść z brzmienia § 1 uznając, że najpóźniej na rozprawie strona obowiązana jest okazać sądowi oryginały tych dokumentów, natomiast na żądanie przeciwnika obowiązana jest uczynić to jeszcze przed rozprawą (tak wyr. SN z 6.11.2002 r., I CKN 1280/00, L.). Jednocześnie niewątpliwie strona ma prawo złożenia dokumentów w odpisach (por. art. 128 k.p.c.). Wydaje się zatem, że jedyną podstawą żądania przez sąd złożenia oryginalnego dokumentu jest obecnie art. 248 k.p.c.

Skoro strona reprezentowana jest przez fachowego pełnomocnika, to poszukiwanie przez Sąd dokumentów za stronę powodową mogłoby zostać uznane za naruszenie zasady kontradyktoryjności. Tym bardziej, że jak już wyjaśniono – wtórnik dokumentu elektronicznego nie jest odpisem dokumentu.

Powódka nie wykazała zatem, że w dniu zawarcia umowy cesji wierzytelności wierzytelność o zwrot kosztów i odsetek związanych ze skorzystaniem z sankcji kredytu darmowego już istniała. Wprawdzie na podstawie umowy cesji wierzytelności konsument przeniósł na powódkę także wierzytelności przyszłe, jednak powstanie wierzytelności z art. 45 ust. 1 u.k.k. zależało od skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z przewidzianego przepisem uprawnienia. Powódka nie posiadała tymczasem skutecznego pełnomocnictwa udzielonego przez konsumenta do złożenia takiego oświadczenia (a jeżeli je posiadała, to nie wykazała tego w niniejszym postępowaniu). Sama umowa cesji takiego pełnomocnictwa nie zawierała. Już z tego względu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd zważył, że art. 45 u.k.k. jest przepisem o charakterze sankcyjnym, wysoce restrykcyjnym wobec kredytodawców i dlatego nie może być poddany wykładni rozszerzającej. Celem sankcji kredytu darmowego jest pozbawienie kredytodawcy prawa do pobierania odsetek i innych opłat określonych w umowie z tytułu udzielonego kredytu za naruszenie obowiązków informacyjnych. Sankcja ta w daleko idący sposób modyfikuje treść stosunku prawnego łączącego kredytodawcę z konsumentem na niekorzyść tego pierwszego. Co do zasady zatem przepisy sankcjonujące dane postępowanie powinny być możliwie ściśle interpretowane nie pozwalając na pojawienie się obszarów niepewności prawnej.

Zgodnie z przepisem art. 45 ust. 5 u.k.k. uprawnienie do skorzystania z sankcji kredytu darmowego wygasa po upływie roku od dnia wykonania umowy. Ustawodawca nie sprecyzował, co rozumie pod pojęciem „wykonania” umowy, co doprowadziło do powstania różnych interpretacji tego terminu w orzecznictwie sądów powszechnych. Pojawiła się koncepcja, w myśl której moment, od którego zaczyna biec roczny termin na wygaśnięcie uprawnienia konsumenta do złożenia oświadczenia o sankcji kredytu darmowego, oznacza przede wszystkim stan, w którym wszelkie zobowiązania obu stron umowy o kredyt konsumencki zostały w pełni wykonane, nie można odnosić tego wyłącznie do wykonania zobowiązania po stronie kredytodawcy. Nie ma przy tym znaczenia, czy zostały one wykonane w terminie, dobrowolnie, czy też przymusowo, np. w drodze egzekucji komorniczej. Należy przy tym zaznaczyć, że chodzi tutaj o zobowiązania określone treścią umowy o kredyt konsumencki bez uwzględnienia skutków sankcji kredytu darmowego (por. wyrok Sądu Rejonowego w Szczytnie z dnia 28.09.2017r., sygn. akt I C 531/17, LEX nr 2374797 i wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 07.07.2017r., sygn. akt X C 615/17, LEX nr 2491273).

Zgodnie z inną koncepcją zwrot „wykonanie umowy” użyty w art. 45 ust. 5 u.k.k., od którego zaczyna biec roczny termin na wygaśnięcie uprawnienia konsumenta do złożenia oświadczenia o sankcji kredytu darmowego, oznacza dzień wykonania umowy przez pożyczkodawcę, czyli dzień przekazania kwoty pożyczki. Przemawiać ma za tym fakt, że w przeciwnym wypadku unicestwiony byłby cel tego przepisu. Ma on za zadanie ograniczyć uprawnienie konsumenta krótkim terminem prekluzyjnym, tak aby ustabilizować stosunek prawny i aby pożyczkodawca nie pozostawał w nieskończoność w niepewności co do zakresu swojej wierzytelności. Gdyby zaś wygaśnięcie uprawnienia zależało od wykonania umowy przez pożyczkobiorcę (konsumenta), mógłby on przez jej celowe niewykonywanie odwlekać upływ tego terminu. Niedopuszczalne jest, aby jedna ze stron stosunku prawnego mogła według własnej woli regulować rozpoczęcie biegu (por. wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 13.06.2018r., XIV C 1375/17, LEX nr 2515155).

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę termin, o którym mowa w art. 45 ust. 5 u.k.k. rozpoczyna swój bieg z chwilą wykonania umowy przez kredytobiorcę, a zatem z chwilą całkowitej spłaty kredytu czy pożyczki. Nie ma podstaw do przyjęcia, że ustawodawca miał na myśli wyłącznie wykonanie umowy ze strony pożyczkodawcy. Interpretacja taka byłaby niekorzystna dla konsumenta, zwłaszcza w sytuacji, gdy spłata kredytu na mocy umowy zostaje odroczone w czasie na kilka lat. Z chwilą wypłaty kredytu umowa zostaje wykonana tylko przez jedną jej stronę, ale wciąż nie zostaje wykonana przez konsumenta. O stanie „wykonania” umowy można mówić dopiero wtedy, gdy obie strony wywiążą się z głównych obowiązków z niej wynikających – czyli kredytodawca kredyt wypłaci, a kredytobiorca go spłaci. Moment, w którym dochodzi do całkowitej spłaty kredytu jest dla kredytobiorcy zawsze znany i łatwy do ustalenia i jednocześnie prowadzi do wygaśnięcia roszczeń kredytodawcy w stosunku do kredytobiorcy. W ocenie sądu od tej chwili należy liczyć termin do złożenia prawokształtującego oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Omawiany termin ma charakter prekluzyjny i jest dość krótki – roczny. W przekonaniu Sądu ratio legis takiego uregulowania sprowadza się do konieczności uniknięcia stanu niepewności prawnej po stronie kredytodawcy co do tego czy może, czy też nie może liczyć na zysk związany z zawartą umową. Ponieważ przepis, jak zaznaczono na początku, ma charakter bardzo restrykcyjny w stosunku do kredytodawców i stanowi wyjątek od reguły odpłatności umów kredytowych. Musi być on również interpretowany ściśle i restrykcyjnie. Dlatego nie można uwzględnić argumentacji strony powodowej, jakoby termin do złożenia oświadczenia woli o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego nie rozpoczął biegu, ponieważ pozwany nie zwrócił kredytobiorcy proporcjonalnej części prowizji w związku z wcześniejszą spłatą kredytu w myśl art. 49 u.k.k. Należy zauważyć, że kredytobiorca spłacił kredyt w 2016 roku, a oświadczenie z art. 45 ustawy złożono w 2021 roku. Przy przyjęciu interpretacji powódki, kredytobiorca mógłby dowolnie wydłużać sobie termin do złożenia wskazanego oświadczenia oczekując na zwrot proporcjonalnej części prowizji, ale jednocześnie nie podejmując żadnych działań w kierunku uzyskania tego zwrotu, w szczególności, nie wzywając kredytodawcy do zapłaty. Wówczas dochodziłoby do łatwego obejścia przepisu, który w swym założeniu ma być restrykcyjny i wprowadzać krótki, nieprzywracalny i prowadzący do wygaśnięcia roszczenia termin na złożenie oświadczenia. Poza tym, należy zauważyć, że obowiązek zwrotu odpowiedniej części kosztów kredytu w razie jego wcześniejszej spłaty wynika nie bezpośrednio z umowy, ale z ustawy o kredycie konsumenckim (art. 49).

Z tych względów Sąd uznał, iż roszczenie pożyczkobiorcy zostało sprekludowane – oświadczenie o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego (niezależnie od legitymacji powódki) złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 45 ust. 5 u.k.k. i również z tego względu jest niezasadne i jako takie zasługiwało na oddalenie. Powódka domagała się bowiem zwrotu kosztów poniesionych w okresie obowiązywania umowy – wskazano na część prowizji w kwocie 680,90 zł (reszta została zwrócona na podstawie art. 52 u.k.k.) oraz odsetki umowne wyliczone na kwotę 16.889,67 zł. Zatem skoro opisane wyżej oświadczenie nie było skuteczne, to powódka co do zasady nie mogła domagać się zwrotu wszelkich kosztów i odsetek poniesionych w trakcie obowiązywania umowy w oparciu o argumentację opartą o instytucję tzw. kredytu darmowego.

Niezależnie od powyższych argumentów, badając sprawę, Sąd uznał, że część zarzutów związanych z przedmiotową umową pożyczki była zasadna.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ocena zgodności kwestionowanej w pozwie umowy pożyczki z przepisami ustawy o kredycie konsumenckim musi być przeprowadzona z uwzględnieniem wersji ustawy obowiązującej w dacie zawarcia umowy (Dz.U. 2011 Nr 126, poz. 715), a nie wersji ustawy obowiązującej obecnie.

Powódka zarzucała, że umowa pożyczki narusza przepis art. 30 ust. 1 pkt 4 u.k.k. poprzez nieprawidłowe wskazanie całkowitej kwoty kredytu w takiej wysokości, która nie została udostępniona (faktycznie przekazana kredytobiorcy). Kredytobiorca uwzględnił bowiem w tej kwocie koszty, które kredytobiorca musiał ponieść m.in. prowizję za udzielenie kredytu, które to koszty zostały skredytowane. Z tym zarzutem wiązał się zarzut naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. poprzez wskazanie błędnej rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta, co wynikać miało z definicji art. 5 ust. 10 u.k.k. a definiującego stopę oprocentowania kredytu.

Zgodnie z art. 5 pkt 7 wyżej cytowanej ustawy całkowita kwota kredytu stanowi sumę wszystkich środków pieniężnych, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Dopiero ustawą o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami z dnia 23 marca 2017 roku (Dz.U. z 2017 r. poz. 819 ze zm.) doprecyzowano powyższą definicję wskazując, że całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt.

Punktem wyjścia dla wykładni pojęcia „całkowitej kwoty kredytu” – również w stanie prawnym obowiązującym w dniu zawarcia umowy – jest odwołanie się do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG. W orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 kwietnia 2016 roku przypomniano, że „w art. 3 lit. h) dyrektywy pojęcie „całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta” zdefiniowane zostało jako „suma całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta”. Całkowita kwota kredytu w rozumieniu art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...) nie obejmuje żadnych kwot, których przeznaczeniem jest wywiązanie się ze zobowiązań podjętych w ramach odnośnej umowy o kredyt, takich jak koszty administracyjne, odsetki, opłata za udzielenie kredytu czy wszelkie inne typy kosztów, które musi ponieść konsument.” W wyniku szerszych rozważań Trybunał stanął na stanowisku, że „art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...), a także pkt I załącznika I do rzeczonyj dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że całkowita kwota kredytu i kwota wypłat określają całość kwot udostępnianych konsumentowi, co wyklucza kwoty powiązane przez kredytodawcę z pokryciem kosztów związanych przez kredytodawcę z udzieleniem odnośnego kredytu, które to kwoty nie są w rzeczywistości wypłacane konsumentowi”. Na pogląd ten powołał się również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 stycznia 2019 roku w sprawie o sygn. akt I NSK 9/18 (LEX nr 2643248), odnosząc się do stanu prawnego art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim obowiązującego w dniu zawarcia umowy będącej przedmiotem niniejszego rozstrzygnięcia, nie miał wątpliwości, że „w aktualnym stanie prawnym nie jest dopuszczalne prezentowanie tej samej kwoty (np. opłaty przygotowawczej, prowizji, itp.) zarówno w ramach całkowitej kwoty kredytu, jak i w kosztach kredytu. I to nawet wówczas, gdy składniki kosztów kredytu są kredytowane przez kredytodawcę. Za taką tezę przemawia wyraźna treść art. 5 pkt 7 u.k.k. („całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu...”). Szczególnie ważne jest stwierdzenie Sądu Najwyższego: „Mimo braku wyraźnego wyłączenia w poprzedniej treści art. 5 pkt 7 u.k.k. „kredytowanych kosztów kredytu” nie oznaczało to, że w poprzednim stanie prawnym praktyka powoda była dopuszczalna. Innymi słowy, również na tle poprzedniego brzmienia art. 5 pkt 7 u.k.k. koszty związane z udzieleniem kredytu nie mogły stanowić części „całkowitej kwoty kredytu”, nawet wówczas, gdy kredytodawca udzielił kredytu przeznaczonego na poniesienie tych kosztów. W konsekwencji, „całkowita kwota kredytu” obejmuje jedynie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej dyspozycji konsumenta”.

Na tle powyższych rozważań zmianę definicji całkowitej kwoty kredytu należy traktować jako doprecyzowanie pojęcia. Wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy nie pozostawia w tym zakresie wątpliwości.

Powołane wyżej orzeczenie (...) w sprawie C-377/14 stanowiło punkt wyjścia również dla rozważań poczynionych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 roku w sprawie VI ACa 560/16 (LEX nr 2279527), w którym uznano, że „na tle art. 5 pkt 7 u.k.k. „całkowita kwota kredytu” oznacza środki faktycznie udostępnione konsumentowi”, a to oznacza, że w konsekwencji „konsument jest zobowiązany do uiszczenia odsetek naliczanych tylko od środków faktycznie udostępnionych konsumentowi, a więc od „całkowitej kwoty kredytu”. Brak więc podstaw do obciążania konsumenta odsetkami od kosztów kredytu, nawet w wypadku udzielenia kredytu w celu sfinansowania tych kosztów”.

Również w orzecznictwie Prezesa UOKiK przyjmowano pogląd, że całkowita kwota kredytu (w rozumieniu art. 5 pkt 7 u.k.k.) nie obejmuje kosztów, które mają być pokryte z kapitału kredytu. Wniosek taki wynika z porównania art. 5 pkt 6 u.k.k. oraz art. 5 pkt 7 u.k.k. Pozwala to na uniknięcie dwukrotnego uwzględniania kosztów w całkowitej kwocie do zapłaty przez konsumenta zdefiniowanej w art. 5 pkt 8 u.k.k. – (por. m.in. decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 12.03.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 10.05.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 21.06.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 9.10.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 30.12.2015 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 8.08.2016 r., decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 28.12.2016 r., publ. www.uokik.gov.pl, a także pismo Prezesa UOKiK z 20.02.2012 r., (...)076-118/11/BK, (...) 2012, nr 9.) Omawiane stanowisko znajdowało poparcie w orzecznictwie (...) (por. np. wyrok (...) z 6.05.2015 r., XVII AmA 5/14, LEX nr 2155798; wyrok (...) z 3.12.2015 r., XVII AmA 124/14, LEX nr 215537; wyrok (...) z 11.12.2015 r., XVII AmA 125/14, LEX nr 1973757; wyrok (...) z 26.01.2016 r., XVII AmA 165/13, LEX nr 1997815; wyrok (...) z 20.12.2016 r., XVII AmA 53/16, LEX nr 2206139, a także wyrok SA w Warszawie z 12.12.2016 r., VI ACa 1213/15, LEX nr 2974033) - (zob. T. Czech [w:] Kredyt konsumencki. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2018, art. 5.).

Powyższe judykaty pozostają aktualne zarówno do stanu prawnego sprzed zmiany legalnej definicji stopy oprocentowania z dniem 17 stycznia 2014 roku (Dz.U. z 2013 r. poz. 1567 zm.) która przed zmianą odnosiła się do „całkowitej kwoty kredytu”, jak i po zmianie, kiedy odnosiła się do „wypłaconej kwoty”. W kontekście rozważań dotyczących definicji „całkowitej kwoty kredytu” w niniejszej sprawie nie ma to jednak znaczenia, skoro również za rządów wcześniejszej ustawy niedozwolone było wliczanie do „całkowitej kwoty kredytu” kwot, które nie zostały wypłacone.

Warto zauważyć, że argumentacja oparta o zmianę definicji ustawowych czy to całkowitej kwoty kredytu czy stopy oprocentowania podnoszona jest przez pozwaną przy odparciu tożsamych zarzutów niezależnie od daty zawarcia umowy pożyczki i ówczesnego stanu prawnego. Dlatego zarzuty pozwanej należy traktować wyłącznie jako wyraz przyjętej taktyki procesowej.

Argumentacja oparta na zmianach definicji ustawowych zawartych w art. 5 u.k.k. jest chybiona również z innego powodu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 grudnia 2019 roku (III CZP 45/19, OSNC 2020/10/83) w powołaniu na wyrok (...) z dnia 13 listopada 1999 r., w sprawie C-106/89, w którym ten wskazał, że wynikające z dyrektywy zobowiązanie państw członkowskich do osiągnięcia rezultatu przewidzianego przez dyrektywę, podobnie jak przewidziany na mocy art. 5 Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 10 WE, a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 4 ust. 3 (...)) obowiązek podjęcia wszelkich właściwych środków ogólnych lub szczególnych w celu zapewnienia wykonania tego zobowiązania, ciąży na wszystkich organach państw członkowskich, w tym, w ramach ich jurysdykcji, również na sądach. Wynika stąd, że stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy sporne przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać jej wykładni, powinien tego dokonać, tak dalece jak to tylko możliwe, zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat, i w ten sposób zastosować się do wymogów przepisu art. 189 akapit trzeci Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 249 akapit trzeci WE (a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 288 akapit czwarty (...))).

Zważyć należało, iż ustawa o kredycie konsumenckim stanowi implementację Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę 87/102/EWG. Dyrektywa ta dokonuje harmonizacji krajowych przepisów prawnych dotyczących udzielania kredytu

konsumenckiego. Harmonizacja ta ma charakter całkowity, co oznacza, że państwu członkowskim nie wolno, co do zasady, wprowadzać rozwiązań odmiennych od przewidzianych dyrektywą, choćby miały na celu silniejszą ochronę konsumentów (art. 22 ust. 1 oraz motyw 9 preambuły dyrektywy 2008/48/WE). Wyjątkiem są sytuacje, w których sama dyrektywa pozostawia państwu członkowskim decyzję co do uregulowania określonej kwestii – zob. w szczególności art. 2 ust. 5 i ust. 6, art. 4 ust. 2 lit. c, art. 5 ust. 6, art. 6 ust. 2, art. 8 ust. 1, art. 10 ust. 5 lit. f, art. 14 ust. 2 i ust. 6, art. 16 ust. 4 dyrektywy 2008/48/WE (por. K. Osajda (red.), Tom VII. Prawa konsumenckie. Komentarz, Warszawa 2019, wyd.2, 2019).

W niniejszej sprawie wskazano w umowie, że kwota udzielonej pożyczki wynosiła 50.000,00 zł, jednak nie została ona w całości pozostawiona do dyspozycji konsumenta. Mimo, że żadna ze stron nie złożyła potwierdzenia wypłaty środków na rzecz kredytobiorcy lub dyspozycji przelewów jak miało to miejsce w podobnych sprawach między stronami – wniosek taki wynika z analizy harmonogramu spłat (vide: k. 63-65). W harmonogramie w kolumnie „inne koszty łącznie” wskazano kwoty 0,00 zł. Łączna kwota do zapłaty stanowi sumę kapitału w kwocie wraz z odsetkami umownymi od tej kwoty. Oznacza to, że całkowita kwota kredytu obejmowała również skredytowane koszty, co potwierdziła pozwana, przedstawiając argumentację w tym zakresie. Zgodnie z § 19 ust. 1 pkt 3 Regulaminu, stanowiącego integralną część umowy: „Wypłata pożyczki/kredytu następuje po zapłacie należnych prowizji i opłat”. Zatem chronologicznie – co wynika wprost z zapisów umownych – wypłata pożyczki nie mogła nastąpić przed zapłatą prowizji. Próba obejścia opisanych wyżej zakazów pobierania odsetek od skredytowanych kosztów kredytu nie mogła okazać się skuteczna. Pozwana konstruując wzorzec umowny niewątpliwie zdawała sobie sprawę z aktualnego orzecznictwa, a wskazanego powyżej. Nie do pogodzenia z zasadami logicznego rozumowania byłoby uznanie, że powódka postawiła do dyspozycji konsumenta całkowitą kwotę pożyczki określoną w umowie na 50.000,00 zł, a następnie konsument zupełnie dobrowolnie zlecił zapłatę prowizji z uzyskanych środków. Innymi słowy skoro warunkiem wypłaty pożyczki było uiszczenie prowizji, to oczywistym jest, że środki te pochodziły z tej pożyczki. Konsument nie otrzymałby pożyczki, gdyby nie złożył oświadczenia o potrąceniu z niej kwoty pożyczki. Oznacza to, że część kwoty pożyczki przeznaczona została faktycznie na skredytowanie m.in. prowizji. Bez znaczenia pozostaje, że w umowie nie wskazano tego wprost, skoro faktycznie w powstałym stosunku prawnym takie zdarzenie miało miejsce. Wystarczające jest zauważenie, że nie istniała realna różnica pomiędzy umownym sformułowaniem, zgodnie z którym część wypłaconej kwoty kredytu przeznaczona jest na sfinansowanie kosztów pożyczki, a sytuacją, w której oznacza się cel umowy jako dowolny, jednak konsument faktycznie ponosi ten koszt z wypłaconej kwoty pożyczki. Zatem chybiony jest pogląd, że przepisy nie wymagają, aby wypłata nastąpiła do rąk konsumenta, a to ze względów już wskazanych powyżej. Nie istniał moment w czasie, w którym konsument swobodnie dysponował kwotą kredytu w wysokości 50.000,00 zł, tym bardziej, że musiał wcześniej uiścić kwotę prowizji, aby kwotę kredytu uzyskać.

Warto przytoczyć argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 2017 roku w sprawie o sygn. akt VII ACa 879/17 (LEX nr 2471048), gdzie stwierdzono za stroną, że „dopóki konsument nie uiści kwot należnych kontrahentowi z tytułu opłat i prowizji lub też nie zostaną one potrącone, nie może dojść do udostępnienia konsumentowi środków pieniężnych”. W tejże sprawie Sąd uznał, że słuszności tego twierdzenia nie sprzeciwia się treść umowy pożyczki, gdzie ustalono, że „pożyczka jest wypłacana w dniu podpisania umowy, w sposób określony przez pożyczkobiorcę”. W sprawie tej konsument składał dyspozycję potrącenia kwot stanowiących koszty pożyczki. Wówczas Sąd uznał, że „nie wynikało z tych dokumentów, że chociaż konsument składał dyspozycję przelania środków w dniu udzielenia kredytu (wypłaty kredytu), to oznaczało to, iż czynił to w momencie dysponowania już środkami przyznanej kwoty kredytu.” Za „co najmniej nieuprawnione” uznano twierdzenie strony, że „nietrudno wyobrazić sobie, że konsument składa dyspozycję w dniu udzielenia kredytu, a więc w dniu, w którym zyskuje pozytywną decyzję o przyznaniu kredytu oraz że dyspozycja ta może zostać złożona także po zawarciu umowy, to jednak musi poprzedzić wypłatę środków, czyli de facto udostępnienie ich konsumentowi.”

Zdaniem Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę mimo, że w umowie określono przeznaczenie pożyczki na dowolny cel konsumpcyjny – konsumentowi w żadnym razie nie przysługiwała pełna swoboda w zakresie wykorzystania sumy – zdaniem pozwanej – postawionej do jego dyspozycji w kwocie 50.000,00 zł.

Bez znaczenia pozostaje, że umowa nie wskazywała źródła finansowania prowizji ani nie nakładała obowiązku jej uiszczenia z kwoty pożyczki postawionej do dyspozycji konsumenta, tylko z tej przyczyny, że czynność ta wynika z przyjętej i stosowanej przez pozwaną procedury. Nie można uznać, aby najpierw doszło do wypłaty pożyczki, a następnie zapłaty prowizji, skoro Regulamin przewidywał odmienną chronologię zdarzeń. Odmienna chronologia zdarzeń raczej nie występuje w obrocie gospodarczym. Istota pozaodsetkowych kosztów kredytu jest taka, że konsument zobowiązany jest do ich poniesienia (np. prowizji, opłaty przygotowawczej), ale pożyczkodawcy nie przysługuje prawo do pobierania od tych kosztów odsetek.

Odmienna wykładnia nie ujmuje w sposób kompleksowy perspektywy konsumenta, któremu winna zostać zapewniona efektywna i realna ochrona wynikająca z przepisów ustawy o kredycie konsumenckim i nie może być ograniczana przez ściśle literalną wykładnię zapisów umownych, w tym przypadku częściowo z niej wyprowadzonych celem uniemożliwienia konsumentom dochodzenia roszczeń i kwestionowana niedozwolonych postanowień umownych.

Poza tym, w niniejszej sprawie umowa nie różnicowała kosztów związanych z udzieleniem pożyczki pod względem ich związania z czasem trwania umowy, a zatem brak jest jakichkolwiek podstaw do tego, by Sąd w niniejszej sprawie wprowadzał przedmiotowe rozróżnienie. Takie ukształtowanie treści umowy jest w ocenie Sądu dopuszczalne w ramach zasady swobody umów wynikającej z treści art. 3531 k.c. i jako nie będące sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, z ustawą oraz nie mające na celu obejścia ustawy, nie jest dotknięte sankcją nieważności.

Obecnie nawet pozwana nie kwestionuje, że w przypadku wcześniejszej spłaty pożyczki przez pożyczkobiorcę – zobowiązana jest zwrócić pożyczkobiorcy wszystkie koszty składające się na całkowity koszt pożyczki (a więc nie tylko odsetki, ale i prowizje oraz inne koszty) proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy. Pozwana dokonała proporcjonalnego zwrotu prowizji od pożyczki w trybie art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim.

W konsekwencji Sąd uznał, że pozwana pobierała odsetki od skredytowanych kosztów kredytu. W niniejszej sprawie była to nie tylko prowizja, ale również opłata przygotowawcza i składka ubezpieczeniowa. Niewątpliwie środki te pochodziły ze środków udzielonej pożyczki, czemu pozwana nie przeczyła i co przyznała w sprzeciwie. Brak umownego zastrzeżenia pobrania od konsumenta kosztów pożyczki z kwoty pożyczki nie ma znaczenia, skoro faktycznie takie zdarzenie miało miejsce.

W kontekście powyższych rozważań niewątpliwie całkowita kwota kredytu została wskazana w umowie w wyższej wysokości, niż faktycznie udostępniona (przekazana kredytobiorcy). Słusznie zatem podniosła powódka, że kredytodawca uwzględnił w tej kwocie koszty, które kredytobiorca musiał ponieść m.in. prowizję za udzielenie kredytu, które to koszty zostały skredytowane. W tym kontekście oczywistym jest, że błędnie obliczono rzeczywistą roczną stopę oprocentowania oraz całkowitą kwotę do zapłaty przez konsumenta, skoro na kwotę tą składały się zawyżone odsetki umowne (pobierane także od skredytowanych kosztów pożyczki).

Co istotne, w wypadku obowiązków informacyjnych – wobec ogólnego sposobu sformułowania komentowanej regulacji – nie ulega wątpliwości, że sankcję kredytu darmowego będą mogły pociągnąć za sobą wszystkie postaci braku wywiązania się z tego wymagania: zarówno brak jego spełnienia, jak i spełnienie niewłaściwe. Do ostatniej grupy sytuacji należą natomiast, bez wątpienia, zarówno wypadki, w których wada informacji dotyczyła jej warstwy merytorycznej (brak przekazania wszystkich wymaganych informacji), jak i formalnej (przedstawienie informacji z naruszeniem ustawowego wymogu posłużenia się formularzem informacyjnym, sformułowanie jej w sposób niezrozumiały dla typowego adresata itd.) (Komentarz red. dr hab. K. O., Ustawa o kredycie konsumenckim, 2019, Wydanie 2, L.).

Powódka zarzucała także, że umowa pożyczki narusza przepis art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k., który stanowi, że umowa o kredyt konsumencki, z zastrzeżeniem art. 31-33, powinna określać informację o innych kosztach, które konsument zobowiązany jest ponieść w związku z umową o kredyt konsumencki, w szczególności opłatach, prowizjach, marżach oraz kosztach usług dodatkowych, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz warunki na jakich koszty te mogą ulec zmianie.

Zarzut ten częściowo był zasadny. Umowa określała co prawda całkowitą kwotę kredytu, szacunkowy całkowity koszt kredytu, szacunkową wartość odsetek, koszt opłaty przygotowawczej, prowizji z tytułu udzielenia pożyczki, składki ubezpieczeniowej. Z tym, że jak już wyżej wskazano kwoty te zostały wskazane przy przyjęciu błędnych założeń dotyczących całkowitej kwoty kredytu (kwoty wypłaconej). Natomiast pozostałe opłaty zostały szczegółowo określone w tabeli prowizji i opłat stanowiącej załącznik nr 3 do umowy – załącznik stanowił integralną część umowy. Brak jest podstaw do uznania, aby wysokość opłat była zawarta w regulaminie. Nadto w pkt 22. umowy określono opłaty za czynności windykacyjne. Choć wskazać należy, że w 2018 roku po interwencji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji pozwana Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. F. S. w G. „przestała pobierać opłaty za monity SMS oraz windykację terenową. Dodatkowo zmieniła opłaty za zawiadomienie/wezwanie wysyłane do konsumenta (maksymalnie mogą wynieść 3,94 zł). Wcześniej windykacja terenowa kosztowała 94,15 zł, telefon 9,81 zł, a list 19,82 zł”. (informacja prasowa Prezesa UOKiK z dnia 25.06.2018r., (...)uokik.gov.pl/aktualnosci.php?news_id= (...)). W niniejszej sprawie koszty te były niemal identyczne (monit telefoniczny – 9,90 zł) lub wyższe (windykacja terenowa – 150,00 zł, zawiadomienie – 35,00 zł). Było to o tyle uzasadnione, ponieważ w rejestrze klauzul niedozwolonych zastrzega się brak uprawnienia instytucji finansowej do pobierania ryczałtowych opłat windykacyjnych bez powiązania ich z kosztami faktycznie poniesionymi. Dla przykładu warto przytoczyć wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. z dnia 10 listopada 2011 roku w sprawie o sygn. akt XVII AmC 2781/11 (LEX nr 254559) przeciwko innej spółdzielczo-oszczędnościowej kasie kredytowej, gdzie w uzasadnieniu podniesiono, że „stan niedoinformowania oraz okoliczność nieprecyzyjnej regulacji „czynności windykacyjnych” naraża konsumenta na ponoszenie zbyt dużych kosztów, należy uznać zakwestionowane postanowienie również za naruszające interesy konsumentów w sposób rażący. Zważyć należy, że wysokość kosztów rzeczywiście poniesionych przez pozwaną może znacząco odbiegać od wysokości, które uzyskuje w związku z zastosowaniem zakwestionowanej klauzuli umownej. Zdaniem Sądu, niedopuszczalna jest sytuacja, w której okoliczność taka generowałaby dodatkowe źródło dochodów pozwanej kosztem konsumentów.”

Natomiast zupełnie niezrozumiałym był zarzut naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. polegający na pominięciu wśród kosztów kredytu – kosztu opisanego w art. 24 lit b, a wynikającego z poręczenia, a to z tego powodu, że ta forma zabezpieczenia nie wiązała się z poniesieniem jakichkolwiek kosztów.

Kolejnym zarzutem powódki było naruszenie w umowie art. 30 ust. 1 pkt 16 u.k.k, który stanowi, że umowa powinna określać prawo konsumenta do spłaty kredytu przed terminem. Według powódki w treści umowy nie określono procedury i warunków, na jakich koszty kredytu mogą ulec zmianie. Zarzut ten jest niezrozumiałym, zwłaszcza, że ustawa w zacytowanym przepisie wymaga wyłącznie zawarcia informacji o prawie konsumenta do wcześniejszej spłaty kredytu i taka informacja w umowie została zawarta. Ustawa nie nakładała na kredytodawcę obowiązku zawierania w umowie szczegółowych informacji takich, jak procedura i warunki, na jakich mogą ulec zmianie koszty kredytu. Zważyć należało także, że umowa została zawarta w 2013 roku, natomiast zagadnienie zwrotu proporcjonalnej części prowizji w takim przypadku pozostawało kwestią sporną w orzecznictwie. Wystarczy wskazać, że powódka powołuje się na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 11 września 2019 roku sprawie o sygn. akt C-383/18 oraz na uchwałę Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 45/19 z dnia 12 grudnia 2019 roku. W pkt 20. umowy określono warunki zmiany kosztów i opłat.

Kolejnym zarzutem powódki było sformułowanie umowy w taki sposób, że zawarta w pkt 29. umowy informacja o prawie odstąpienia do umowy sugeruje, że oświadczenie o odstąpieniu może zostać złożone wyłącznie na formularzu stanowiącym załącznik do umowy. Zarzut ten nie był zasadny. Ustawa wymagała od kredytodawcy, aby zawarł w umowie pouczenie o prawie kredytobiorcy do odstąpienia umowy. Taką informację umowa niewątpliwie zawierała. Fakt dołączenia do umowy załącznika w postaci oświadczenia o odstąpieniu od umowy w żaden sposób nie narusza ustawy, a wręcz może być uznany jako gest ułatwiający konsumentowi odstąpienie od umowy w postaci dołączenia do niej gotowego do podpisania druku.

Zarzut naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. powódka wiązała także z brakiem wskazania warunku determinującego zmianę kosztów kredytu w sytuacji skorzystania z sankcji kredytu darmowego. Natomiast z treści wskazanego przepisu nie wynika obowiązek zamieszczania treści art. 45 ust. 1 u.k.k. w treści umowy.

Nie sposób uznać za zasadnego zarzutu pozwanej w oparciu o niezgodność żądania z art. 5 k.c. Poszukiwanie ochrony na gruncie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim nie może zostać uznane za nadużycie, nawet jeżeli dochodzeniem roszczeń zajmuje się cesjonariusz masowo skupujący tego typu wierzytelności. Bez wątpienia taka kontrola stosowanych wzorców umownych – zwłaszcza w razie stwierdzenia naruszenia przepisów ustawy – wpływa pozytywnie na praktyki na rynku usług finansowych w stosunku do konsumentów. Zważyć należy, że źródła prawa należy poszukiwać nie tylko wprost w tekstach ustaw, ale także orzecznictwie. Dobitym przykładem są działania powódki skutkujące uzyskaniem wyroku (...) z dnia 11 września 2019 roku sprawie o sygn. akt C-383/18 oraz uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 45/19 z dnia 12 grudnia 2019 roku, co doprowadziło do zmiany praktyki wielu podmiotów rynku finansowego, w tym pozwanej, w razie wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego. Co więcej na zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego nie może powoływać się pozwana, która stosując opisane wyżej mechanizmy (przede wszystkim pobierając odsetki także od skredytowanych kosztów pożyczki) nadużywa prawa. Pozwana zarzuca bowiem powódce nadużycie prawa polegające na wzbogaceniu się o kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy kwotą dochodzoną pozwem a znikomą ceną za nabycie wierzytelności, w sytuacji, gdy sama wzbogacała się niezasadnie.

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności, a w szczególności sprekludowanie powództwa, pomimo zasadności części zarzutów dotyczących przedmiotowej umowy, powództwo okazało się bezzasadne i jako takie w punkcie 1. wyroku podlegało oddaleniu na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. a contrario w zw. z art. 45 ust. 5 u.k.k.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.) i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu obciążył powódkę całością poniesionych przez pozwaną kosztów procesu, na co składały się: opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w stawce minimalnej (3.600,00 zł). Na podstawie art. 98 § 11 k.p.c. od zasądzonej kwoty należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.